

Credo

Sławomir BRZOSKA

Całą swoją twórczość postrzegam w kategoriach drogi. Praca nad instalacją jest rodzajem podróży. Poruszam się ze sznurkiem w galerii raczej dla samego chodzenia niż dla jej zrealizowania.

Instalacje, które realizuję są pozostawionym śladem, takim, jak wydeptana ścieżka. To uwidocznienie gestu mojej dłoni i przebytych w galerii kroków. Galeria jest klatką; poruszam się w niej jak zwierzę, które na wolności przemierza olbrzymie odległości.

Tworzenie instalacji jest tylko rekompensatą drogi, kiedy nie mogę ruszyć w realną przestrzeń. Praca galerii zaspakaja największy głód przemieszczania się w głąb horyzontu. Prawdziwa podróż przez nieznanne miejsca wymaga bycia w wiecznej terażniejszości, kiedy zmysły intuicyjnie wyczulają się na wszystko wokół.

„Podróżowanie” w galerii jest matematyczne i intelektualne. Obecność w niej to wsłuchanie się we własne kroki, oddech, zrozumienie przestrzeni i materiału z którym pracuję. Rozciąganie instalacji to jak naciąganie strun w instrumencie na jedyny właściwy ton. To podróż do wewnątrz.

Obie te aktywności są rudymenarne. Konstruuja moje istnienie dajac poczucie równowagi.